



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41
TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BD/71/5/85

Warszawa, luty 1985 r.

I N T E L I G E N C J A '84

/Synteza wyników badania/

1.

Zespół Badań Sondażowych

W opracowaniu podjęto próbę syntetycznego ujęcia wyników badania ankietowego przeprowadzonego przez CBOS w lipcu 1984 roku pod hasłem "Inteligencja '84". Analizie poddano 1377 wypowiedzi przedstawicieli czterech kategorii zawodowych: 637 inżynierów, 381 nauczycieli, 218 ekonomistów i 141 lekarzy - była to ogólnopolska próba reprezentatywna dla tych zawodów. Pytano ich o to, jak postrzegają swoje miejsce, funkcje i zadania w strukturze socjalistycznego społeczeństwa, kogo i na podstawie jakich kryteriów zaliczają do inteligencji, jaki jest ich stosunek do polityki.

Większość /60,3%/ badanych stanowili mężczyźni. Średnia wieku wynosiła 38,5 lat. Więcej niż połowa /57,3%/ respondentów zamieszkiwała w miastach wojewódzkich, 29,1% - w małych miastach, 10,7% - na wsi. Różny był odsetek członków PZPR w poszczególnych grupach zawodowych: największy w grupie inżynierów /39%/, mniejszy - ekonomistów /31,7%/, nauczycieli /29,3%/ i lekarzy /27,3%/. Wśród inżynierów również najwięcej było osób zajmujących kierownicze stanowiska /55,6%/, mniej kierowników było w grupie ekonomistów /47,2%/ i lekarzy /35,5%/, a najmniej wśród nauczycieli /17,3%/. Zróżnicowane były również deklaracje wysokości miesięcznych dochodów. Najwyższy średni dochód /17 214 zł/ deklarowali inżynierowie, niższy - lekarze /16 894 zł/, ekonomiści /15 509 zł/, a najniższy nauczyciele /12 842 zł/. Swój stosunek do wiary i praktyk religijnych badani przedstawili w następujący sposób: 48,2% zadeklarowało się jako wierzący i praktykujący, 29% - wierzący, ale niepraktykujący, 19,1% - niewierzący i niepraktykujący, 2,7% - niewierzący, ale chodzący do kościoła. Być może, że dla tych ostatnich chodzenie do kościoła jest bardziej manifestacją postaw politycznych niż religijnych. Zawód nie różnicuje deklaracji stosunku do wiary.

Wśród badanych zarysowały się dwa dominujące sposoby podziału przestrzeni społecznej. Pierwszy odnosił się do funkcjonującego potocznie tradycyjnego schematu klasowo-warstwowego /robotnicy, chłopci, inteligencja i inne grupy/ - odwołuje się do niego co drugi badany. Drugi polegał na postrzeganiu przestrzeni społecznej w kategoriach podziałów politycznych.

Sprowadzał się do dychotomii: my - społeczeństwo, nieuprzywilejowani, rządzeni i oni - władza - tak społeczne podziały definiował co trzeci badany. Taki obraz postrzegania przestrzeni społecznej nie jest specyficzny dla inteligencji - podobna tendencja wystąpiła w badaniach przeprowadzonych w środowiskach robotniczych.

Większość badanych /61%/ zalicza siebie do inteligencji, a 92% w większym lub mniejszym stopniu czuje się związana z całą inteligencją. Także zdecydowana większość /80%/ badanych deklaruje poczucie wspólnoty z elitą intelektualną.

Podstawowymi wyróżnikami inteligenta według badanych jest zespół takich cech, jak: wysoki poziom wiedzy ogólnej /niekoniecznie poparty formalnym cenzusem/, walory intelektualne przejawiające się w zdolności samodzielnego myślenia, krytycyzmie, niezależności sądów, wrażliwość na sprawy innych ludzi oraz kultura osobista. I co ważniejsze, na ów zespół cech jako wyróżnik przynależności warstwowej wskazywano częściej niż na poziom wykształcenia oraz rodzaj i charakter wykonywanej pracy. Częściej także posiadanie tych cech było samo w sobie wystarczającym warunkiem zaliczenia do inteligencji.

Zdecydowana większość /85-75%/ badanych nie ma wątpliwości, że pisarz, dziennikarz, artysta, pracownik naukowy, lekarz, nauczyciel to przedstawiciele inteligencji. Natomiast 35% badanych zdecydowanie odmawia przedstawicielom władzy statusu inteligenta, a dalsze 50% ma znaczne wątpliwości w tej kwestii.

Można oszacować, że 25-35% osób objętych badaniem dostrzeżga polityczne podziały wewnątrz inteligencji, sprowadzające się do dychotomii: popierający władzę - przeciwnicy. Wydaje się zatem, że postrzeganie politycznych podziałów społeczeństwa nie sprowadza się do przeciwstawienia: władza - społeczeństwo, ale bardziej: popierający - przeciwnicy.

Ponad 60% badanych przez nas przedstawicieli inteligencji jest przekonanych o istnieniu konfliktu między władzą a inteligencją. Jego przyczyn badani upatrują w dwóch sferach: 1/ w szeroko rozumianych różnicach poglądów na metody i mechanizmy sprawowania władzy oraz odmiennej ocenie rzeczywistości;

2/ w niskim /w ich przekonaniu/ statusie społeczno-politycznym i materialnym inteligencji - winą za jego poziom obarcza się władze. Miernikiem różnic w ocenie rzeczywistości wydaje się być stosunek badanych do reakcji inteligencji na wprowadzenie stanu wojennego. Ponad 57% spośród nich uważa, że bojkotowanie przez część inteligencji zarówno środków masowego przekazu, jak i życia publicznego było uzasadnione. To znaczne poparcie dla zachowań opozycyjnych wobec władzy zdaje się potwierdzać istnienie w świadomości badanych przekonania o występowaniu konfliktu władza - inteligencja. Trzeba jednak zaznaczyć, że konflikt ten nie ma tak ostrego charakteru, aby wykluczał możliwość porozumienia. Jedynie około 5% badanych nie widzi żadnych szans rozwiązania konfliktu. Wśród pozostałych dominuje przekonanie, że porozumienie jest możliwe na drodze wzajemnych ustępstw. Od władzy oczekuje się przeprowadzenia reformy systemu politycznego /w kierunku dalszej jego demokratyzacji/ oraz podniesienia rangi i statusu inteligencji, natomiast od inteligencji - rezygnacji z ekstremalnych postaw oraz aktywnego włączenia się w życie społeczno-gospodarcze kraju.

Zdaniem większości badanych /68%/ władza przy podejmowaniu decyzji liczy się przede wszystkim z opiniami centralnego aparatu partyjnego i elity sprawującej władzę. Tylko 26% respondentów twierdzi, że władze w procesie decyzyjnym uwzględniają opinie podstawowych grup społecznych - robotników i chłopów /23,3%/ oraz inteligencji /2,6%/. Istotne jest przy tym, że określając dostępność do władzy dla przedstawicieli poszczególnych grup zawodowych na najwyższych pozycjach sytuowano pracowników i działaczy aparatu partyjnego, a na najniższych - robotników, chłopów i pracowników fizycznych o niskich kwalifikacjach.

Tak postrzegana przez badanych rzeczywistość polityczna odbiega dość znacznie od postulowanego przez nich obrazu. Uważają oni, że władza podejmując decyzje powinna uwzględniać głównie zdanie inteligencji /40,2%/, robotników /41,8%/ oraz chłopów /5,2%/. Faktyczny system sprawowania władzy w Polsce nie jest więc w ocenie badanych wrażliwy na społeczne impulsy podstawowych grup społecznych.

Pytaliśmy również badanych przez nas przedstawicieli inteligencji, jak zachowaliby się wobec robotników, gdyby sytuacja z Sierpnia '80 się powtórzyła. Około 70% spośród nich zadeklarowałoby pomoc robotnikom w przypadku powtórzenia się tej sytuacji. Tylko 2,3% odmówiłoby im pomocy ze względu na traktowanie problemów robotniczych jako całkowicie dla siebie obcych. Te dość powszechne deklaracje są jednak uzależnione w dużym stopniu od uznania słuszności robotniczych żądań. Przy braku akceptacji przyczyn i celów protestu ^{jedynie} /30% badanych udzieliłoby pomocy robotnikom. Wydaje się zatem, że znaczna część inteligencji jest skłonna popierać żądania robotników wobec władz tylko wtedy, gdy uzna je za zgodne z własną optyką oceny rzeczywistości. W relacji władza - robotnicy inteligencja najchętniej przyjmuje rolę mediatora starając się pogodzić obie strony i skłonić je do wzajemnych ustępstw.

Nie bez znaczenia wydaje się być fakt, że 40% badanych uważa, że władza podejmując decyzje powinna przede wszystkim uwzględniać opinie inteligencji. Może to wynikać nie tylko z poczucia większych kompetencji, ale także ze znacznych dążeń tej grupy do odgrywania roli podstawowego podmiotu politycznego. Bez mała 60% badanych inteligentów nie uznaje dominacji robotników w procesie rządzenia krajem. Wydaje się więc, że stosunek inteligencji do robotników jest instrumentalny - chęci wykorzystania ich siły do osiągnięcia własnych celów towarzyszy znaczny dystans społeczny wobec członków ich grupy. Badany przez nas zakres kontaktów towarzyskich inteligencji dowodzi, że jest to grupa społecznie zamknięta - tylko około 19% wskazuje na częste kontakty towarzyskie z robotnikami.

Te rozbudzone aspiracje polityczne zdają się być uwarunkowane stereotypem postrzegania inteligencji jako grupy obdarzonej szczególną misją społeczną. Świadczy o tym fakt, że zdecydowana większość respondentów /87%/ przypisuje inteligencji rolę wiodącą w społeczeństwie, określa ją mianem duchowego przywódcy narodu. Ten historycznie uwarunkowany zespół wyobrażeń o roli inteligencji, funkcjonujący w świadomości współczesnych inteligentów, jest sprzeczny z miejscem i rolą, jakie wyznacza jej socjalistyczna rzeczywistość ustrojowa. Zrozumiały

w związku z tym wydaje się fakt, że badani mówiąc o swoim położeniu społecznym opisują je w kategoriach upośledzenia na tle niezaspokojonych aspiracji. Owe aspiracje odnoszą się głównie do odgrywania w społeczeństwie roli dominującej poprzez kształtowanie strategicznych celów rozwoju gospodarczego i politycznego oraz kształtowanie opinii i poglądów innych grup społecznych.

Zdaniem 3/4 badanych współczesna inteligencja tak nakreślonej roli nie odgrywa, a przyczyny tego stanu rzeczy upatruje przede wszystkim w nieliczeniu się władzy z jej głosem i opinią. Obserwuje się u badanych także znaczne poczucie deprecjacji wynikające z niskiego statusu materialnego - dla około 40% respondentów jest on jednym z podstawowych problemów współczesnej inteligencji /zadowolonych z własnej sytuacji materialnej jest zaledwie 12%/.

W opracowaniu tym eksponujemy krytyczny stosunek badanych przez nas przedstawicieli współczesnej inteligencji wobec otaczającej ich rzeczywistości. Czynimy to dlatego, że grupa deklarująca tego typu postawę jest najliczniejsza - można ją oszacować na ok. 60%. Trzeba jednak zaznaczyć, że daje się też wyodrębnić grupę w znacznym stopniu akceptującą rzeczywistość - szacuje się ją na około 30% badanych.

Spoleczne uwarunkowania polaryzacji opinii prowadzą się głównie do: przynależności do PZPR, stosunku do wiary, wieku i zajmowanego stanowiska. Partyjni, niewierzący, zajmujący kierownicze stanowiska oraz starsi częściej przyznają rację władzy, a nie robotnikom, częściej **nie** udzielają poparcia inteligencji będącej na emigracji wewnętrznej, częściej też nie dostrzegają konfliktu między władzą a inteligencją. Biorąc pod uwagę wzajemne powiązania między zmiennymi /do PZPR należą częściej osoby starsze, zajmujące kierownicze stanowiska oraz niewierzące/ tak warunkującymi opinie, można przyjąć, że podstawową zmienną różnicującą poglądy badanych jest przynależność do PZPR.